Cena numeru pojedynczego kop. 20.

Ogólnego zbioru numer 981, tom 38.—Serya III.

1 (13 lipca) 1878 r.

# TYGODNIK ILLUSTROWANY

Rękopisma pomniejsze, nadsyłane redakcyi Tygodnika, nie zwracają się.

№ 133.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2, miesięcznie kop. 67 i pół.

Warszawa, 13 lipca 1878 r.

Prenumerata na prowincyi i w cesarstwie kwartalnie rs. 3.

Tom VI.

**Treść numeru.** Gmach nowéj poczty w Warszawie (z drzeworytem).—Szkoła techniczna przy drodze żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj (z drzeworytem). — Działalność Akademii umiejętności w Krakowie (dokończenie). — Skrypt Fleminga, powieść (dalszy ciąg). —Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj.— Przegląd piśmienniczy (dalszy ciąg). —Obrazek z powodzi (drzeworyt).—Czarniecki w Danii.—Wpływ światła na istoty żyjące (dalszy ciąg).— Moralny i polityczny charakter Szekspira (dalszy ciąg).– Mahomet.—Rysunki humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego (drzeworyt).—Szachy— Rebus.— Gwoździk z grobu poety, powiastka studencka (dalszy ciąg).

## GMACH NOWÉJ POCZTY W WARSZAWIE.



Rysował B. Podbielski.

## SZKOŁA TECHNICZNA

przy drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiéj i warszawsko-bydgoskiéj.

Błogosławioną rzeczywiście była myśl zarządu dwóch najdawniejszych u nas dróg żelaznych, gdy w r. 1875 otworzył przy swych zakładach piérwszą w kraju naszym szkołę techniczną, któréj przeznaczeniem, jak wiadomo, nie jest bynajmniéj kształcenie techników, w rozleglejszém znaczeniu tego wyrazu, ale poprostu dostarczanie na użytek samychże dróg żelaznych i innych zakładów przemysłowych potrzebnéj liczby teoretycznie i praktycznie przygotowanych maszynistów, werkmajstrów, rzemieślników i tympodobnych pracowników.

Jeszcze przed otworzeniem pożytecznéj téj instytucyi, z któréj obecnie kraj nasz zaczyna już zbiérać owoce, Tygodnik illustrowany (w październiku 1875 r.) poświęcił jéj obszérniejszy artykuł, skréślony przez ówczesnego inspektora szkoły technicznéj, nieodżałowanéj pamięci Wojciecha Grochowskiego. Grochowski, wytrawny i doświadczony pedagog, serdecznie, o ile niknące już siły fizyczne na to mu pozwalały, zakrzątnął się około dobra powierzonego sobie zakładu; krótka jednak, bo zaledwo kilkomiesięczna działalność jego, którą śmierć wkrótce przerwała, nie mogła trwałych i wybitnych zostawić po sobie śladów.

Następcą zmarłego został teraźniejszy inspektor, pan Ludwik Wojno, i przyznać należy, że Rada szkolna nie mogła lepszego uczynić wyboru. Nowy przewodnik, wykształcony specyalnie w kraju i zagranicą, z młodzieńczym zapałem zabrał się do pracy, i dziś, po trzech latach staran niezmordowanych, mógł już, z uczuciem słusznego zadowolenia, osobom obecnym na popisie, odbytym dnia 28 czerwca r. b., przedstawić jéj rezultaty, które, względnie do krótkości czasu i innych krępujących okoliczności, wcale są pocieszające. Troskliwa opieka Rady szkolnéj, sprężysta czynność inspektora i rzadki istotnie dobór nauczycieli, dozwalają naszéj młodéj szkole technicznéj wróżyć przyszłość najpomyślniejszą.

Przed rozdaniem na akcie uroczystym nagród, listów pochwalnych i świadectw z ukończenia kursów, szanowny inspektor przeczytał sprawozdanie, które, z upoważnienia jego, przytaczamy tu prawie dosłownie:

„Celem szkoły jest przygotowanie kandydatów do pełnienia różnych drugorzędnych obowiązków technicznych na drogach żelaznych. Towarzystwa, zakładając szkoły z taką dążnością główną, pragnęły zarówno dać możność kształcenia się młodzieży już pracującéj przy drogach żelaznych, jak synom służby kolejowéj, i ztąd powstał przywiléj piérwszeństwa w przyjmowaniu synów urzędników i służby d. ż., przywiléj, który jednak nigdy ze szkodą, lub sprzecznie z głównym celem instytucyi, tłumaczonym być nie może.

Na drogach żelaznych jest wprawdzie kilka kategoryj obowiązków drugorzędnych, na naszych jednak dotychczas potrzeba odpowiednio przysposobionych kandydatów głównie czuć się dawała w wydziale mechanicznym. W zastosowaniu się téż do téj potrzeby, szkoła ma przeważnie charakter mechaniczny, z zakresem odpowiadającym mniéj więcéj niemieckim szkołom werkmajstrów. Taki zakres szkoły wydawał się zarządowi z tego względu najwłaściwszym, że kandydat, przygotowany do zostania z czasem werkmajstrem, niewątpliwie łatwo może i w służbie drogowéj podołać obowiązkom drugorzędnego stanowiska. Rzadko wprawdzie który uczeń wychodzący ze szkoły jest zdolnym odrazu objąć podobne obowiązki odpowiedzialne, przy układaniu jednak programu wykładów szkolnych należało wytknąć stanowczą drogę, celem uniknięcia wahania się i niepewności, szkodliwéj dla prawidłowego rozwoju zakładu naukowego.

Wychowaniec, opuszczający szkołę, winien wynieść z niéj zasób wiadomości i uzdolnienia do inteligentnéj pracy w zakresie swego zawodu. Nie łudzą tam młodzieńców, iż zostaną inżénierami, lecz pragną im dać te elementarne zasady nauki, które stanowią podstawę praktyki, z któremi w swym zawodzie codziennie będą się spotykali. Z takiéj wychodząc zasady, starano się program naukowy ściśle do praktyki zastosować, z pominięciem wszystkiego, co w programach innych szkół figuruje tylko jako przygotowanie do przyszłych wyższych studyów. Ztąd wynikło, że program naukowy szkoły technicznéj, sam w sobie skończony, nie odpowiada ściśle programowi żadnéj innéj szkoły dotychczas istniejącéj, zbliża się jednak najwięcéj do szkół realnych, z kierunkiem sobie właściwym, zastosowanym do potrzeb techniki.

Kiedy powstała nowa szkoła, co do dążności swéj ogólnie określona, lecz bez wyraźnego jeszcze stosunku do innych szkół krajowych, przedstawiał się w nowo-wstępujących uczniach najróżnorodniejszy materyał, od 8-letnich dzieci służby kolejowej, umiejących zaledwie czytać, do uczniów, którzy pokończyli po 4, 5 do 6 klas gimnazyalnych, tudzież rzemieślników prawie trzydziestoletnich. Piérwsze téż trzylecie było tylko jakby okresem próbnym, przygotowawczym, służącym do ustalenia zasad dalszego prowadzenia instytucyi.

Anomalie te pierwotne poznikały i obecnie już zarówno wiek, jak i przygotowanie uczniów są prawie jednorodne.

Minimum wieku wstępujących do najniższéj klasy przygotowawczéj jest lat 11 skończonych. Maksimum lat, dla uczniów oddziału specyalnego, nie jest wprawdzie oznaczone, ale wyjątkowo tylko przechodzi granicę pełnoletności. Większość uczniów z piérwszych tych oddziałów ma lat 12 dno 16, w drugim od 15 do 20.

Ten okres życia młodieńczego jest najwłaściwszy do przyjęcia nauki, i tacy téż uczniowie najistotniejszą odnoszą korzyść. Skutkiem wspomnionéj wyżéj różnorodności pierwotnych uczniów, dopiéro z kończącym się obecnie rokiem szkolnym po raz piérwszy promowowano uczniów oddziału przygotowawczego do specyalnego, to jest wprowadzono do oddziału wyższego własnych wychowańców

Niezmiernie jest to ważném dla prawidłowego rozwoju i funkcyonowania szkoły, aż nadto bowiem dowodnie przekonać się można, że tylko ci wychowańcy innych szkół nie zawiedli oczekiwań, którzy i poprzednio mieli chęć do pracy i nauki. Znaczna zaś liczba takich, którzy gdzieindziéj z rygorem pracy i porządku nie mogli się zgodzić, i tu smutnego doznała rozczarowania.

Wmiarę coraz większéj jednolitości uczniów, coraz téż widoczniejszemi i lepszemi okazują się rezultaty.

Kurs całkowity szkoły jest sześcioletni, po trzy lata w oddziale przygotowawczym i specyalnym.

W piérwszym są wykładane: religia, języki rossyjski i polski, arytmetyka, kurs elementarny geometryi, nauki przyrodnicze, geografia, historya, kaligrafia i rysunki ręczne, dziennie po 4 do 5 godzin. W oddziale specyalnym, oprócz zajęć praktycznych w warstacie szkolnym od god. 7-éj zimą, a 6-éj latem, do 12 zrana, lekcye odbywają się po południu po trzy godziny. Przedmioty w tym oddziale są następujące. religia, język rossyjski, arytmetyka i algebra, geometrya, planimetrya i solidometrya, tudzież główne wiadomości z trygonometryi i geometryi wykréślnéj, fizyka, chemia, mechanika elementarna, wiadomości z konstrukcyi maszyn i eksploatacyi dróg żelaznych, nakoniec rysunek techniczny.

Wykład teoretyczny objaśniany bywa na przykładach i ćwiczeniach praktycznych. Lekcye konstrukcyi maszyn i eksploatacyi d. ż. odbywają się, o ile można, na samych przedmiotach w warstatach lub na stacyi; nauce zaś fizyki i chemii towarzyszą doświadczenia, o ile na to pozwalają szczupłe jeszcze bardzo zasoby gabinetu i laboratoryum.

Szczególna baczność została zwróconą na naukę rysunku, z uwagi że wtedy tylko uczeń udowodnić może dokładne zrozumienie każdéj części maszyny, gdy ją we wszystkich widokach i przekrojach naszkicować potrafi.

W oddziale przygotowawczym prowadzi się naukę rysunku ręcznego, głównie ornamentów, z ich zastosowaniem do rzemiosł, ćwiczenia lawunkowe i zdejmowanie szkiców brył geometrycznych z natury. Rysowanie pejzaży i głów było dozwalaném uczniom bieglejszym, ale ich nie obowiązuje.

W oddziale specyalnym uczniowie zajmują się zdejmowaniem szkiców części maszyn w klasie I z gotowego już rysunku, w następnych klasach zdejmują szkice z natury i wykonywają je graficznie, przyczém udzielane bywają objaśnienia każdego szczegółu rysowanéj maszyny.

Okazy ręcznych robót uczniów, tak szkolnych, jak warstatowych, zgromadzone były w bocznéj sali, a obecni mieli sposobność ocenić z nich rozwinięcie umysłowe uczniów i ich postępy w naukach.

Rezultat liczebny co do promowowania przedstawia się, jak następuje:

w oddziale przygotowawczym:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| w kl. I | było z końcem roku ucz. | 40 | otrzymało promocyą | | 20. |
| „ II A | „ „ | 41 | „ | | 22. |
| „ II B | „ „ | 44 | „ | | 18. |
| | Razem | 125 | „ | | 60. |

w oddziale specyalnym:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| z 37 | uczniów kl: | I | otrzymało promocyą | 17 |
| „ 37 | „ | II | „ | 22 |
| „ 19 | „ | III | „ świadectwa | 7. |
| z 93 | | | | 46. |

Najmniejszy procent promowowanych przypada na najwyższe klasy obu oddziałów, z powodu trudniejszego egzaminu, obejmującego kurs trzyletni. Liczba promowowanych na oddziale przygotowawczym byłaby znacznie większą, gdyby nie zamierzone w dalszym ciągu rozszérzenie programu tego oddziału, które zmusiło niektórych młodszych i słabiéj rozwiniętych umysłowo uczniówpozostawić w téj samej klasie.

Trudno jednak powiedzieć to samo o oddziale specyalnym. Liczba promowowanych i otrzymujących świadectwa mogłaby tu być większą, gdyby wszyscy chcieli zrozumieć konieczność pracy i nauki.”

W tém miejscu pan Wojno zwrócił się do tych uczniów, których władza szkolna zmuszoną była na rok drugi pozostawić w téj saméj klasie, napominając ich, aby poznawszy skutki swéj niedostatecznéj pracy, starali się w roku następnym dopełnić braki naukowe i z większą rozwagą, ufniejsi w siły własne, kształcić się daléj.

Po przemówieniu jeszcze kilku słów serdecznych do młodzieży przez inspektora obu dróg żelaznych, sędziwego generała Biergiela, obecni na akcie uroczystym udali się do sali przyległéj, celem obejrzenia wystawionych tam prac uczniów oddziału przygotowawczego i specyalnego, a opuszczając dom szkolny, wynieśli z sobą to miłe wrażenie, które na każdym kochającym kraj swój człowieku sprawia zawsze widok poczciwéj dla ogółu pracy, pomyślnym wieńczonéj skutkiem.

---

Otrzymaliśmy NA NĘDZĘ WYJĄTKOWĄ: od P. D. w Bartoszewie kop. 50; od A. Z. w Tagrowie kop. 50; od A. B. w Berezynie kop. 50; od X. w Tomsku kop. 50; od K. K. w Nieliszu kop. 50.

---



Panu J. Sz. w Babinie. Chęci najlepsze, ale znajomość języka i prawideł poetyki niewystarczająca.



**Popis uczniów szkoły technicznéj przy drodze żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, odbyty dnia 28 czerwca r. b.** Rysował Ksawery Pillati.